

Paweł Tarasiewicz

Praca a naród

Człowiek w Kulturze 17, 59-71

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Paweł Tarasiewicz

Praca a naród

Praca staje się dziś poniekąd synonimem szczęścia. Coraz częściej jest przedmiotem życzeń, coraz wyraźniej jawi się u szczytu ludzkich marzeń. Brak zatrudnienia spędza bowiem sen z powiek niejednemu Polakowi. Stąd też i pisanie o pracy jest niezwykle trudne. W dobie bezrobocia, sięgającego jednej piątej ogólnej liczby osób chętnych i zdolnych do pracy, wskazywanie na jakiegokolwiek inne jej odniesienie — poza ekonomicznym — może zostać potraktowane jako szukanie tematów zastępczych, ucieczka od rzeczywistości, jałowa dyskusja akademicka. Czy jednak praca sprowadza się jedynie do etatu, stanowiska i pensji? Czy praca to tylko pieniądze? Ekonomiczny kryzys polskiej rodziny każe powiedzieć — „tak”, a tym samym ogranicza ją do sfery czysto handlowej i wystawia na przetarg. Ludzki rozsądek przeczy temu, mówiąc — „nie”, czym zmusza nas do podjęcia namysłu nad tym, czym naprawdę jest praca, jaki jest jej status w życiu zarówno pojedynczego człowieka, jak i całego narodu.

Status pracy w życiu człowieka

Słowo „praca” występuje w różnych związkach frazeologicznych. Mówimy o pracy „twórczej”, „dyplomowej”, „zawodowej”, „naukowej”, „zarobkowej”, „sezonowej”, „społecznej”, „niewolniczej”, „szyfrowej”, itd. Już sama różnorodność frazeologicznych korelatów terminu może sugerować podobną różnorodność jego desygnatów. I rzeczywiście, nazwa „praca” odnosi się do wielu różnych momentów naszego codziennego życia, jak chociażby do czynności robienia czegoś lub do końcowego efektu takiej czynności czy też do samego miejsca, w którym się pracuje lub do zajęcia, za które otrzymuje się wynagrodzenie, a także do rezultatu twórczości artystycznej, tudzież trudu włożonego w naukę czy wreszcie do fizycznej wielkości, będącej iloczynem przyłożonej siły i uzyskanego prze-

sunięcia danej masy¹. Niestety, te wielowątkowe konotacje i denotacje „pracy” niewiele jeszcze wyjaśniają, czym jest praca jako taka.

Doświadczenie pracy, które posiada każdy przytomny człowiek, łączy ją przede wszystkim z „miejscem”, w którym ona występuje. Miejszem tym jest ludzkie, świadome i dobrowolne działanie. Stąd praca, ze swej natury, jest typem takiej właśnie działalności. Spośród innych typów ludzkich aktów, wyróżnia ją moment tworzenia, czyli powoływania czegoś nowego do bytu. Dlatego też, mówiąc o pracy nie sposób nie zauważyć jej związku z łacińskim terminem *creatio*. Praca jest więc twórczym działaniem człowieka-osoby, jest tworzeniem (*cnatio*), w odróżnieniu od odnawiania i wzmacniania (*recreatio*). O jakie tworzenie tutaj chodzi?

Pierwotna intuicja odsyła nas raczej do rozumienia tego terminu w kategoriach przedmiotowych, tzn. efektywności, użyteczności, czy też wydajności. Takie rozumienie twórczości generuje jednak poważne trudności. Zanika wówczas nie tylko różnica między pracą a odpoczynkiem (trudno bowiem odmówić znamion pracy, tj. efektywności, użyteczności i wydajności, np. rekreacyjnemu uprawianiu ogródka działkowego gdzieś za miastem), lecz i samo rozumienie pracy traci swoją jasność i wyrazność. Definicję pracy można by wtedy sprowadzić do tezy, iż jest to np. „celowa działalność człowieka przy wytwarzaniu dóbr materialnych i usług”². Nawet w kontekście twórczości pojętej przedmiotowo, takie rozumienie pracy naraża się na skuteczną krytykę. Najpierw dlatego, że pomija milczeniem sprawę użyteczności podjętego działania. Pracą — według niej — można by nazwać np. produkcję buble, czyli marnowanie wartościowego

¹ Zob. *Meaning of work*, w: *Hyperdictionary*. „(1) activity directed toward making or doing something; (2) the occupation for which you are paid; (3) the total output of a writer or artist (or a substantial part of it); (4) a product produced or accomplished through the effort or activity or agency of a person or thing; (5) a place where work is done; (6) applying the mind to learning and understanding a subject (especially by reading); (7) (physics) a manifestation of energy; the transfer of energy from one physical system to another expressed as the product of a force and the distance through which it moves a body in the direction of that force”, itd. (<http://www.hyperdictionary.com/dictionary/work/> 20. 10. 2004).

² Por. M. Złocny, *Work and leisure*, w: *International Encyclopedia of Business and Management*, t. V, London-New York 1996, s. 5082: „Human action can be loosely differentiated into work (creation) and leisure (recreation) activity”.

³ M. Kabaj, *Praca*, w: *Encyklopedia Biznesu*, pod red. W. Pomykały, Warszawa 1995, t. I, s. 646.

materiału czy też wandalizm chuliganów, którzy przy użyciu puszek z farbą w aerozolu niszczą elewacje świeżo odrestaurowanych budynków. Ponadto, powyższa definicja nie bierze pod uwagę wytwarzania dóbr duchowych. Stąd, nie można — według niej — zakwalifikować jako pracy np. głoszania wykładów czy studiowania. Z jednej strony, wyraźnie widać tu potrzebę przedmiotowego podejścia do problemu ludzkiej *creatio* — praca bowiem musi zdać sprawę ze swej efektywności, użyteczności i wydajności. Z drugiej jednak, przedmiotowe parametry pracy ostatecznie znajdują swoje uzasadnienie dopiero w perspektywie podmiotowej, w odpowiedzi na pytanie o ich status w życiu człowieka jako osoby. Istota pracy leży bowiem nie tyle w przedmiotowym, co w podmiotowym rozumieniu twórczości ludzkiego działania. Ludzka *creatio* przyjmuje formę twórczości nie tylko w zakresie pracy nad konkretnym przedmiotem, lecz nade wszystko w zakresie pracy nad podmiotem. Mówiąc krótko, pracując człowiek tworzy przede wszystkim siebie.

Kontynuując zatem podjętą krytykę powyższej definicji pracy, jesteśmy w stanie ostatecznie wykazać jej mankamenty dopiero w perspektywie twórczości podmiotowej. Obok wykazanych braków przedmiotowych, zacytowane określenie pracy w ogóle nie uwzględnia problemu godności człowieka. Zrównuje tym samym jego pracę, np. w obozach pracy przymusowej podczas drugiej wojny światowej, z „pracą” żywego inwentarza. Poza tym, wspomniana definicja pomija moralny wymiar pracy. Pracować, według niej, będzie zarówno kapitan SB, wrzucający zwłoki zamordowanego ks. Jerzego Popiełuszki do Zalewu Włocławskiego, jak i gangster rozprowadzający narkotyki wśród uczniów gimnazjum⁴. Podmiotowy wymiar twórczości jawi się zatem jako konstytutywny czynnik ludzkiej pracy, jak również jako decydujące kryterium oceny jej konkretnych definicji⁵.

Ujawnia się to zwłaszcza w przypadku tych definicji pracy, które *implicite* zakładają jakąś wizję bytu ludzkiego. Jeśli czytamy, np. że praca jest

⁴ Por. Ł. Czuma, *Wprowadzenie do ekonomii*, Białystok 1992, s. 77-78.

⁵ Por. Jan Paweł II, *Laborem exercens*, 6: celem „jakiegokolwiek pracy spełnianej przez człowieka - choćby była to najbardziej służebna, monotonna, w skali potocznego wartościowania wręcz upośledzająca - pozostaje zawsze sam człowiek... Pierwszą podstawową wartością pracy jest sam człowiek - jej podmiot”.

procesem „złożonej aktywności fizyczno-umysłowej, której celem jest przekształcenie środowiska przyrodniczego w ten sposób, by zwiększyć szanse przeżycia gatunku ludzkiego”⁶, to nie sposób oprzeć się wrażeniu, że nie chodzi tu o człowieka jako osobę. Człowiek jawi się po prostu jako zwierzę! Być może nie jest on zwierzęciem przeciętnym, być może właśnie praca wyróżnia go na tle innych gatunków⁷. Nie zmienia to jednak faktu, iż mamy tu do czynienia z antropologią, która redukuje konkretną osobę ludzką do rzędu osobnika gatunku ludzkiego, będącego w stanie nieustannej walki o swój byt, o swoje przetrwanie. Jednak w kontekście życia wraz z innymi ludźmi, człowiek jawi się nie tyle jako osobnik gatunku zoologicznego, co nade wszystko jako osoba, której właściwym kontekstem rozwoju jest kultura⁸.

Kulturotwórczy status pracy

Kulturę zwykło się definiować poprzez jej opozycję do natury. Stąd, identyfikuje się ją z tym wszystkim, co człowiek celowo tworzy, kształtuje i zmienia według swoich myśli, idei i planów⁹. Mając z kolei na uwadze, iż praca jest niczym innym, jak twórczym działaniem człowieka, można w sposób uzasadniony wyprowadzić wniosek, że łączy ją z kulturą właśnie moment tworzenia, a ostatecznie moment tworzenia samego człowieka. Człowiek-osoba jawi się bowiem nie tylko jako podmiot, ale i jako przedmiot zarówno ludzkiej aktywności kulturotwórczej, jak też ludzkiej pracy. Podobnie, jak tworzy on kulturę sam ostatecznie będąc jej dziełem, tak pracując — nade wszystko tworzy siebie. Tak kultura, jak i praca są uprawą człowieczeństwa, są stałym aktualizowaniem ludzkich potencjalności osobowych¹⁰. Dlatego też, praca jawi się wyraźnie jako integralna część ludz-

⁶ W. Kózek, *Praca*, w: *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1996, s. 303.

⁷ Tamże: „Chociaż praca w tym sensie dotyczy także innych niż ludzki gatunków, uważa się, że w przypadku zwierząt mamy do czynienia z formami energii kierowanej instynktami, natomiast pojęcie pracy oznacza celowy i świadomy wysiłek istot ludzkich”.

⁸ M. A. Krapiec, *Ja — człowiek*, *Dziewięć*, t. IX, Lublin 1991, s. 418: „Człowieka można rozpatrywać... jako *res naturae*, a więc jako określony egzemplarz biologiczny, żyjący i reagujący na bodźce otoczenia i świata... Trzeba jednak także spojrzeć na człowieka jako na byt, który od wewnątrz kształtuje sobie duchowe oblicze — a więc właśnie jako na osobę”.

⁹ Zob. Z. Zdybicka, *Religia a kultura*, w: *Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religio-logicznej*, pod red. H. Zimonia, Lublin 2001, s. 167-183.

¹⁰ Por. K. Wojtyła, *Chrześcijanin a kultura*, „Znak”, 16 (1964) nr 124, s. 1154: „W pewnym

kiej kultury, jako konstytutywny jej element. Mówiąc krótko, bez pracy nie byłoby kultury.

Dalsza analiza związku pracy z kulturą w perspektywie osobowego rozwoju człowieka ujawnia jego społeczny charakter. Aktualizacja osobowych potencjalności człowieka nie jest bowiem w stanie dokonać się poza społecznością. Ewidentnym przykładem tego są ludzie pozbawieni rodziny, tudzież innych wspólnot¹¹. Każda społeczność jest zorientowana na człowieka właśnie po to, aby jej uczestnik mógł rozwijać w sobie i w innych to, co jest najbardziej ludzkie, a co najczęściej bywa nazywane „życiem osobowym”¹². Z kolei ten rozwój osobowy człowieka jest prawdziwy, o ile jest zupełny, czyli dotyczy nie tylko każdego człowieka, ale przede wszystkim całego człowieka¹³.

Różne formy ludzkiego życia zbiorowego próbują na swój sposób sprostać temu trudnemu zadaniu. Każdy człowiek-osoba potrzebuje adekwatnych warunków społecznych dla własnego rozwoju. Takie warunki ostatecznie znajduje dopiero w narodzie. Zbiorowość ludzka jawi się jako naród tylko wtedy, gdy jej ostatecznym celem jest osoba ludzka, gdy jest skoncentrowana na pełnej aktualizacji osobowych potencjalności człowieka. W realizację tego celu jest zaangażowany każdy członek narodu na miarę swoich możliwości, wynikających z aktualnego pulapu rozwoju własnej osobowości. Wyraża się to poprzez spełnianie czynów „wspólnie z innymi”, poprzez współpracę w tworzeniu kultury narodowej¹⁴.

Narodotwórczy status współpracy

Kulturotwórcze współdziałanie wszystkich członków narodu jest czynnikiem integrującym społeczność narodową. Skoro naród może być zrozumiany jedynie w perspektywie człowieka-osoby, to tym samym każdy człowiek może odnaleźć siebie poprzez naród. Będąc treściowym uposażeniem osobowego doskonalenia człowieka, kultura narodowa stanowi

sensie największym dziełem kultury jest człowiek sam - nie żadne z jego dzieł i wytworów, ale on sam”.

¹¹ Zob. J. Turowski, *Socjologia. Małe struktur/ społeczne*, Lublin 1993, s. 8-13.

¹² M. A. Krapiec, *Ludzka wolność i jej granice*. Warszawa 1997, s. 209.

¹³ Zob. II. Skorowski, *Naród i państwo w nauczaniu społecznym Kościoła*, Warszawa 1999/2000, s. 34-35.

¹⁴ Zob. P. Tarasiewicz, *Sporo naród*, Lublin 2003.

podstawę identyfikacji członków danego narodu. Jako swoisty kod komunikacji międzyludzkiej, stanowi ona miarę integracji osób w danej społeczności. Współtwórcy, a tym samym współuczestnicy kultury narodowej, stanowią dla człowieka kontekst nabywania własnej kultury-osobowości-narodowości, aktualizacji własnej natury jako podstawy prawdziwie ludzkiego działania. Ich twórczy wkład w kulturę konkretnego człowieka wynika z potencjalności każdej osoby ludzkiej. Wraz z przyścisaniem na świat człowiek aktualnie nie posiada w sobie takich doskonałości, które wystarczyłyby do pełnego wewnętrznego i zewnętrznego rozwoju. Rodzi się on wprawdzie z naturalnymi skłonnościami do ludzkiego działania, jednak poszczególne sprawności tegoż działania nabywa dopiero na drodze powolnej edukacji, na której potrzebuje pomocy innych. Identyfikacja poszczególnych członków danego narodu jawi się zatem jako skutek integracyjnego czynnika kultury narodowej, jakim jest wychowanie człowieka ku temu, aby „bardziej był” we wspólnocie. Dzięki niej konkretny człowiek jest w stanie odpowiedzieć w sposób najpełniejszy na pytanie: „kim jestem?”, jak również wskazać na osobotwórczy kontekst swojego życia, czyli na pozostałych uczestników tej samej kultury¹⁵.

Współpraca członków danego narodu posiada znamiona wzajemnej odpowiedzialności. Jej wyrazem jest zjawisko solidarności społecznej, która stanowi o szczególnych więziach międzyludzkich, ponieważ łączy ludzi ze sobą dla realizacji celu wspólnego wszystkim. Postawa solidarności wyraża się w stałej gotowości do współpracy, do podjęcia takiej jej części, jaka każdemu przypada w udziale z tej racji, że jest członkiem określonej wspólnoty. Jednak celem solidarnego zaangażowania jednostki jest nie tylko spełnienie tego, co do niej należy z racji członkostwa. Powodowana odpowiedzialnością za osobowy rozwój innych, jest ona gotowa podjąć działanie przekraczające przypadającą na nią część i dopełnić swym czynem to, co wypełniają inni we wspólnocie.

Konsekwencją istnienia solidarności w narodzie jest wzajemna odpowiedzialność za realizację ostatecznego celu osobowego każdego z jego członków. Ujawnia się ona przede wszystkim właśnie podczas wspólnego działania, dzięki któremu naród staje się wspólnotą — „rodziną” rodzin —

¹⁵ Tamże, s. 153-154.

związaną twórczą pracą. Każda dobrze wykonana praca jest narodo twórcza, gdyż naród powstaje, a następnie rozwija się dzięki wszystkim dobrym czynom i dziełom ludzkim, zwłaszcza zaś dzięki pozytywnym konsekwencjom wynikającym z rozumnej pracy. Uczciwa praca poszczególnych osób, należących do danego narodu, faktycznie spełnia funkcję formacyjną w całym społeczeństwie. Jej skutki bezpośrednio służą osobowemu rozwojowi innych członków narodu. Natomiast pośrednio oddziałują na każdego człowieka, nawet nie należącego do danego narodu, ale pozostającego w zakresie oddziaływania danej kultury narodowej.

Współpracując solidarnie, naród nie tylko osiąga swoje najwyższe cele — aktualizuje osobowe potencjalności konkretnych ludzi, ale też kreuje własne swoiste sposoby ich zdobywania. Wspólne życie kulturowe generuje i formuje świadomość narodową. Ta z kolei implikuje w każdym twórcy i uczestniku kultury narodowej wolę utożsamienia się z tymi czynnikami, które stoją u podstaw jedności i więzi narodowej. To dzięki niej wszyscy członkowie danego narodu dobrowolnie tworzą wspólnotę, dzieląc wspólną kulturę, żyją w obrębie określonego terytorium, mają wspólną przeszłość i wspólny program na przyszłość oraz domagają się prawa do rządzenia sobą. Świadomość uczestnika danej kultury narodowej i wola jej współtworzenia stanowią jeden z podstawowych sprawdzianów przynależności do tego a nie innego narodu.

Solidarna współpraca narodu wyraża się najbardziej w jego kulturze, która ogarnia wszystkie aspekty osobowego życia ludzkiego. Kultura narodowa odróżnia się od kultur przednarodowych poziomem swego rozwoju. Do podstawowych różnic względem kultury ludowej należy promocja języka z poziomu przedliterackiego na poziom literacki. Między innymi dlatego ludowe legendy i podania zostają zastąpione narodową historią, której zadaniem jest celowa rekonstrukcja faktycznych dziejów. W takich działach kultury, jak filozofia, religia czy sztuka, zostaje przełamana bariera anonimowych i bezkrytycznych form ludowych na rzecz umysłów, które odtąd świadomie i krytycznie pracują nad nimi dla dobra całego narodu. Natomiast w miejsce ludowego obyczaju wchodzi nie prawo, jak w państwie, lecz etyka narodowa formułowana w dziełach moralistów i realizowana w codziennym życiu w formie obyczajowości narodowej.

Obyczaj jest powszechnie przyjętym, najczęściej utwierdzonym tradycją, sposobem postępowania w danych okolicznościach, właściwym dla pewnej zbiorowości ludzkiej. Obyczaje narodowe powstają na skutek realizacji wszystkich dobrych działań i wszystkich udanych twórców tych działań, czyli na skutek pracy i jej sprawczości. Przyjmują formę wspólnych sposobów postępowania, które z jednej strony realizują dobro wszystkich członków narodu, a z drugiej — przyczyniają się do rozwoju moralnego każdego z osobna. Każdy obyczaj narodowy spełnia albo funkcję negatywną, piętnując nadużycia za pośrednictwem opinii publicznej, albo pozytywną, dopełniając braki w zakresie indywidualnej samowystarczalności. Dlatego też obyczaje narodowe, jako charakterystyczne wzorce dla dobrego życia i moralnego postępowania, są pielęgnowane na wszystkich poziomach życia narodowego.

Dana kultura narodowa, obejmując - obok obyczaju — również życie naukowe, polityczne, gospodarcze, artystyczne, religijne itd., integruje ludzi o różnym pułapie aktualnej osobowości-narodowości. W trosce o swój rozwój naród jako całość wyróżnia te osoby, które najbardziej zaktualizowały swój osobowy potencjał i przyznaje im funkcję autorytetu, do której należy nauczanie i sugerowanie sposobów rozwiązania powstających problemów, zwłaszcza w czasach przemian społecznych. Z grona ludzi o uznanym etosie moralnym i racjonalnym rekrutują się pedagodzy, którzy z kolei nadają kierunek i stanowią fundament edukacji całego narodu. Ich działalność i dokonania posiadają charakter publiczny, nawet jeśli działają niezależnie od państwa lub wbrew państwu¹⁶.

Od współpracy do organizacji

Kulturotwórcza współpraca narodu świadczy o jego pierwszeństwie wobec państwa, a nawet o pochodności tego ostatniego od narodu. Ukonstytuowana bowiem na bazie współtworzenia kultury jedność narodu wyraża się z reguły w postaci dążenia zarówno do całkowitej suwerenności kulturowej, jak i do podmiotowości politycznej. W konsekwencji, dzięki

¹⁶ Tamże, s. 209-217.

wpracowanej przez siebie kulturze naród jest wspólnotą autoteliczną, co odróżnia go od społeczeństwa instrumentalnego⁷.

Naród jako społeczność osób jest zorganizowany na zasadzie dobrowolnej współpracy. W związku z tym, wszelkie publiczne funkcje są w nim spełniane pod wpływem świadomej odpowiedzialności za osobowy rozwój każdego człowieka. Stąd o organizacji narodu nie rozstrzyga — jak w przypadku ludu — samo podobieństwo tworzących go jednostek ludzkich do idealnego wzoru, opartego na wspólnej kulturze, ani też nieunormowana działalność jednorodnej masy. Organizacja narodu jest skutkiem społecznego zaangażowania na rzecz tworzenia narodowej kultury. Poszczególne twórcy kultury narodowej nie posiadają w narodzie żadnych innych uprawnień, oprócz tych, jakie aktualnie otrzymują od pozostałej jego części. Wszyscy członkowie narodu, a zwłaszcza osobowości wybitne, porzeczając na przykładzie i perswazji, dążą do pomnażania formalnych i nieformalnych instytucji, celem zachowania i rozwoju narodowej kultury.

Konsekwentnie każdy naród, dzięki kulturotwórczej współpracy swoich członków, staje się realnym podmiotem struktury państwowej. Podmiotowość państwowa narodu jest proporcjonalna do intensywności jego współdziałania i do jego liczebności. Tylko tam, gdzie naród jest w pełni zorganizowany i gdzie jego członkowie stanowią większość obywateli, jego wpływ na państwo jest bardziej znaczący, niż w sytuacji narodowego niezorganizowania lub państwowej mniejszości.

O ile naród świadomie kieruje państwem, czyni to w tym celu, aby podporządkować je własnym zamierzeniom, aby uczynić z niego środek służący realizacji swoich celów duchowych. Wtedy naród nie tylko tworzy prawa, ale i wybiera ministrów dobra wspólnego. Służba społeczna urzęd-

⁷ Kultura narodowa stanowi również czynnik odróżniający dany naród od innych narodów. Każdy z nich legitymuje się „swoją” kulturą, która jest niczym innym jak własną próbą odczytania jedynej prawdy o człowieku-osobie. Zakładając możliwość błędu, żadna kultura narodowa nie może uznać radykalnej samowystarczalności w tym zakresie. Wręcz przeciwnie, każda z nich potrzebuje stałego dialogu z innymi kulturami, które znajdują się w podobnej sytuacji. Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Nowy Jork, 5 października 1995*, p. 9, w: *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, wyb. J. Poniewierski, Kraków 1997, s. 49: „...jednakże każda kultura może nas czegoś nauczyć o wybranych aspektach tej złożonej prawdy. Dlatego odmienność, uważana przez niektórych za tak wielkie zagrożenie, może się stać - dzięki dialogowi opartemu na wzajemnym szacunku - źródłem głębszego zrozumienia tajemnicy ludzkiego życia”.

ników, którzy w granicach zawodowych kompetencji kierują życiem narodu, ma na uwadze zabezpieczenie personalistycznego charakteru państwa. Polega on na tym, że każdy człowiek należący do narodu, może rozwijać siebie jako osobę. Aktualny bowiem poziom rozwoju osobowego każdego członka narodu posiada znaczenie nie tylko w wymiarze indywidualnym, ale i wspólnotowym. Cała społeczność zyskuje tym więcej, im wyższy pułap osiąga poszczególna ludzka osobowość. Cały naród ubogaca się wewnątrz przez to, że wszyscy jego członkowie dochodzą do większej doskonałości wewnętrznej¹⁸.

Antynarodowe skutki ekonomizmu

W tym kontekście ujawnia się jedno z największych zagrożeń dla kultury narodowej, które można by nazwać błędem ekonomizmu¹⁹. Doskonale charakteryzuje go starożytna maksyma: *Pecunia una regimen est rerum omnium* (tylko pieniądź jest władcą całego świata). Jedną z konsekwencji wypływających z obsesji na de potęgi pieniądza jest wyniesienie ekonomii do rangi królowej nauk i podstawowej dziedziny kultury. O jej uzurpacji do władzy w dzisiejszym świecie świadczy jej rozstrzygalność nie tylko w granicach tego, co korzystne i niekorzystne, lecz także tego, co dobre i złe. Ekonomia przejmuje kompetencje etyki, co sprowadza się do utylitarystycznego patrzenia na człowieka przez pryzmat pieniądza. Chociaż zajmuje się ona człowiekiem, to jednak jej podstawową kategorią nie jest ludzkie szczęście, nie jest nawet ludzkie życie, lecz... zysk. Skutkiem tego, w świecie ekonomii, tylko to jest dobre, co przynosi wymierną korzyść finansową. Z kolei tym, czego należy unikać, jest nieopłacalność, gdyż nierentowność — to nie tylko strata, to zarazem największe zło.

Suwerenność ekonomii skutkuje absurdalną transformacją ludzkiego życia. Rachunek ekonomiczny rozstrzyga bowiem tak o losie zakładu

¹⁸ Tarasiewicz, dz. cyt., s. 217-225.

¹⁹ Por. Jan Paweł II, *Laborem exercens*, 13: „Błąd, który można nazwać błędem ekonomizmu, jeśli się weźmie pod uwagę pracę w kategoriach celowości wyłącznie ekonomicznej. Można również i trzeba nazwać ten podstawowy błąd myślenia błędem materializmu, o ile ekonomizm wprost albo pośrednio zawiera przekonanie o pierwszeństwie i nadrzędności tego, co materialne, natomiast to, co duchowe i osobowe (działanie człowieka, wartości moralne, itp.) ustawia wprost lub pośrednio na pozycji podporządkowanej w stosunku do rzeczywistości materialnej”.

przemysłowego, jak też szpitala czy szkoły. Główną racją istnienia jednostki medycznej lub oświatowej nie jest już służba zdrowiu lub wychowaniu człowieka, lecz roczny bilans ekonomiczny — z konieczności dodatni. O szkole i szpitalu rozprawia się już nie tyle w kategoriach chwalebnych inwestycji wpisanych w odpowiedzialną służbę narodowi, co możliwych przyczyn budżetowego deficytu. Stąd też, wybranym demokratycznie władzom, dokonującym likwidacji „nierentownej” szkoły lub szpitala, zamiast trwogi zdaje się towarzyszyć uczucie samozadowolenia i wielkiej ulgi.

W świecie ekonomii konkretny człowiek jawi się jako „robotnik”, którego życiową misją jest stałe tworzenie i pomnażanie zasobów finansowych²⁰. Wartość człowieka w liberalizmie, wiernie naśladowującym socjalizm w podejściu do spraw materialnych, przekłada się na kapitał, czyli na sprawczą siłę jego pieniądza²¹. „Posiadam, więc jestem” — zdaje się głosić główna zasada współczesnego liberała. Jej zastosowanie jest jednak fatalne w skutkach. Oto matka w świecie bezprawnej ustawy, przeliczając ludzkie życie na pieniądze, domaga się od „lekarza” zabicia swojego nienarodzonego dziecka. Oto żona, kochająca pieniądź nad życie, suszy głowę uczciwemu mężowi za to, że — w przeciwieństwie do „zaradnego” sąsiada — nie stać go na luksusowy samochód. Oto absolwent polskiego uniwersytetu kombinuje jak najkorzystniej „sprzedać się” amerykańskiej firmie. A ubogi pan w podeszłym wieku obawia się, że jeśli nie podwyższą mu emerytury, to rodzina nie będzie chciała się nim dłużej opiekować...

Dominacja ekonomii w kulturze narodu przyczynia się do izolacji i marginalizacji człowieka i jego pracy, do patrzenia na innych w perspektywie możliwej straty lub zysku, do zaniku braterstwa i solidarności między ludźmi. Kardynalnym błędem jest patrzeć na ludzką pracę wyłącznie przez pryzmat pieniądza. Żadną miarą nie jest ona czymś, czego ostateczny walor można by wyrazić brzękiem monet i szelestem banknotów. Pracy człowieka nie sposób ująć za pomocą nawet najbardziej wyrafinowanej

²⁰ *Sed contra*, zob. Jan Paweł II, *Laborem exercens*, 6: „praca jest dla a-lomeka, a nie człowiek dla pracy”.

²¹ Na temat analizy trzech postaci socjalizmu: nacjonalistycznego, internacjonalistycznego i liberalistycznego, zob. H. Kiereś, *Trzy socjaliemy. Tradycja łacińska wobec modernizmu i postmodernizmu*, Lublin 2000, s. 55-78.

kalkulacji finansowej, gdyż taka próba byłaby zwykłą utopią²². To na pieniądź należy spojrzeć przez pryzmat ludzkiej pracy! Pieniądź ma wartość 0 tyle, o ile jest wypracowany, o ile jest proporcjonalny do włożonego wysiłku tworzenia.

Ekonomia jawi się zatem jako środek, a nie jako cel życia człowieka i narodu. Ewentualna zamiana pełnej aktualizacji osoby ludzkiej na jej namiastkę, np. w formie dobra gospodarczego, skutkuje przysłowiową dominacją „mieć” nad „być” człowiekiem. Praca staje się wówczas funkcją zysku, kariera zawodowa - miarą kultury, a pieniądź - ekwiwalentem wolności. Odwrócenie hierarchii celu i środków może zatem ostatecznie okazać się dla człowieka i dla narodu czymś szkodliwym. Ideologiczne przewartościowanie kultury materialnej kosztem duchowej, wcześniej czy później doprowadza do relatywizacji narodu do rzędu konsumenta wytworzonych dóbr i usług.

Osobowy rozwój człowieka polega więc nie tyle na aktualnym przebywaniu razem z innymi na danym obszarze, co przede wszystkim na wspólnej pracy, na wspólnym gospodarowaniu własnym człowieczeństwem. Jak zauważa Jan Paweł II: „Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek pracować znaczy pracować z innymi i pracować dla innych: znaczy robić coś dla kogoś”²³. Najbardziej podstawowym i naturalnym środowiskiem odpowiedzialnego wprowadzania człowieka w życie narodu poprzez wspólną pracę jest rodzina. Stosunek do pracy i sposób życia rodziców najwcześniej oddziałują na rozwój osobowy ich dzieci. Z czasem doświadczenie etosu pracy przodków znajduje swój wyraz w człowieku dorosłym, w jego kulturze twórczego działania. To właśnie człowiek, żyjący w kontekście konkretnej wspólnoty czynu, jest ostateczną racją stanu każdego narodu i jego kultury pracy. Doskonałą puentą podjętych rozważań wydają się być słowa Karola Wojtyły: „Ponieważ polska racją stanu, racją stanu każdego narodu jest zgodna zawsze z godnością człowieka, najważniejszą sprawą

²² Nie da się sprowadzić ludzkiej pracy i samego człowieka do poziomu zwykłego towaru. Zob. Jan Paweł II, *Centesimus Annus*, 34: „Ważniejsze niż logika wymiany równowartości i niż różne formy sprawiedliwości, które się z tym wiążą, jest to, co należy się człowiekowi, ponieważ jest człowiekiem, ze względu na jego wzniosłą godność. To, co należy się człowiekowi, musi gwarantować możliwość przeżycia i wniesienia czynnego wkładu w dobro wspólne ludzkości”.

²³ Jan Paweł II, *Centesimus Annus*, 31.

dla każdego narodu i dla naszego narodu, jest człowiek. Człowiek dojrzały, człowiek świadomy, człowiek odpowiedzialny, człowiek wewnętrznie wolny! Człowiek duchowo dojrzały. Tylko na takich ludziach można budować przyszłość; przyszłość społeczeństw i również przyszłość naszego narodu"²⁴. Optymalnym skutkiem korelacji pracy i narodu nie może być nic innego, jak właśnie „duchowo dojrzały” człowiek.

The work and the nation

Undertaken considerations locate themselves in the personalist philosophy. Author attempts to determine a correlation of work and nation, by answering to the following questions: what is human work, and what is its status within the life of both an individual human being, and the nation as a whole. The article consists of its five main parts, that determine the following issues: work's status within the human life, cultural-creative status of the work, national-creative status of the cooperation, social organization as a result of the cooperation, and anti-national outcomes of the economism. The final conclusion attained by Author is that the optimum result of work-and-nation's correlation is the human being as culturally developed and mature person.

²⁴ K. Wojtyła, *Mysła o państwie i o narodzie*, „Znak”, 30 (1978) nr 10-11(292-293), s. 1230.